

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

TEATR "VICTORIA"

Program od soboty 27-go do poniedziałku 29-go kwietnia 1918 r. włącz.

Fenomen w dziedzinie kinematografu

Ci, co szczęścia i miłości pragną

Romans miłosny z życia w pewnej małej rezydencji w 5-ciu akt. W gł. roli sł. woltyż. i tanc. Fern Andra

Paweł zgubił narzeczoną humoreska

Propaganda bolszewicka w Królestwie

Skrajne sfery lewicowe podejmują coraz widoczniejsze próby, celem zaszczepienia bolszewizmu na wsi w Królestwie. Po między lud nasz rozrzuca się pisemka ulotne, odezwy i proklamacje, które zawierają najozmaitsze, mętne zazwyczaj postulaty w duchu bolszewickim.

Ostatnio ze sfer, grupujących się koło międzynarodowej Socjal-demokracji Królestwa Polskiego i Litwy (S. D. K. P. i L.) tudzież żydowskiego »Bundu« wydano »Program Związku Międzyludowego«, rozpowszechniany po wsiach w Królestwie Polskiem. Zarówno język, jak i styl »Programu« wskazują, że mamy tu do czynienia z produktem, pochodzenia obcego.

Szereg okoliczności każe przypuszczać, że ten »Program« bolszewicki pochodzi z tamtej strony dawnego frontu rosyjskiego. (Znawcy literatury konspiracyjnej twierdzą, że wspomniana broszura pochodzi z drukarni firmy braci Sytin w Rostowie nad Donem).

Dla uniknięcia nieporozumień należy już na wstępie podkreślić, że Polskie Stronnictwo Ludowe Królestwa z tą bolszewicką imprezą nie ma nic wspólnego i bezwzględnie akcję podobną potępia—jak nas, z kompetentnych kół P. S. L. zapewniono.

Ale przystąpmy do zaznajomienia Czytelników z treścią postulatów owego tajemniczego »Związku Ludowego«.

W ustępie o »celach politycznych Związku Międzyludowego« czytamy: »Wszystko w naturze dźwiga się naprzód. Stagnacja równa się śmierci; narodzie pracy, przez panów przekleństwem shańbiony, bądź silny i wytrwały w żądaniach, wówczas zwyciężysz. Praca zaś twoja będzie przez wszystkich lud przyjmowana i sławiona. Toteż Związek Międzyludowy mając na względzie dobro wszystkich społeczeństw, uciśnianych przez tyrańskie rządy burżujów i kapitalistów, wzywa lud do walki przeciw tyranom za »chleb i wolność«.

W dalszym ciągu po tej apostrofie: »Związek« bolszewicki w sposób następujący zestawia swoje postulaty;

1) »Dziś całego świata lud roboty ma oczy zwrócone na włóczęgę polskiego, który od niedawna zaczął się budzić do lepszego życia, a do którego panowie szlachta przez równe stronnictwa agentów płatnych nasyłają, aby go odwieść od istotnych jego dążeń. Lecz nasz lud roboty, świadomy ich postępów zdradliwych, nie da się omamić. »Związek Międzyludowy« poprowadzi go do ujęcia w ręce rolniczo-robotnicze, wszystkich dziedzin życia (!) i stworzy z niego taką

armję, która powstanie przeciw tyrańskim rządóm.

2) Zw. Międzyludowy organizuje samobronę przeciw wszelkim zakusom autokratów, panów i kapitalistów, tudzież (!) przeciw wszelkim zamachom na wolność osobistą.

3) Z. M. dąży do połączenia wszystkich ludów w jedno olbrzymie państwo, oparte na szerokiej podstawie i wolności człowieka i żąda od nich (?) rządów ludowych komunistycznych. Z. M. oddaje w ręce ludów wszelką władzę ustawodawczą, uchwalenie podatków i prawo kontroli nad rządem kraju.

Związek Międzyludowy żąda dla wszystkich warstw roboczych ustroju komunistycznego i dąży do stworzenia go w następującym porządku: Prawo rządu międzyludowego, dzisiaj przez lud roboczy stworzone, pozostanie prawem rządzącym dla przyszłych pokoleń i Z. M. tworzy go i dzieli (!):

a) wieś, komuna miejska, gmina, osada robotnicza, komitet okręg. Republika i komunots (I Republika) podział dziesiętkowy.

b) wybory odbywają się powszechnym równym, tajnym i bezpośrednim prawem (!) głosowania;

c) wieś wybiera do Rady gminnej jednego rolnika i jedną kobietę;

d) gmina wybiera do Komitetu dwóch rolników i tyleż kobiet, tak postępuje i osada robotników;

e) Komitet wybiera do okręgu czterech rolników, tyleż robotników, tyleż kobiet;

f) okręg wybiera do Republiki 10 rolników, robotników tyleż kobiet.

g) republika wybiera do Komunots (?) z każdej dziedziny pracy po jednym człowieku i tyleż kobiet.

Rząd Międzyludowy wybierany zostaje dwa razy do roku. Po zlikwidowaniu wszystkich spraw ludowych wyborcy ludowi wracają do swoich zajęć domowych. Tylko rząd w Komunots pozostaje do następnych wyborów po pół roku.

W dalszym ciągu Związek Międzyludowy »wzywa wszystko społeczeństwo do powszechnego uzbrojenia się, a w potrzebie do czynnego wystąpienia za chleb i wolność.

Związek wzywa wszystko społeczeństwo do powszechnego strajku, do zbrojnego wystąpienia i obalenia dzisiejszego systemu bezrządu i niesprawiedliwości i kapitału.

Drugi punkt programu zajmują »cele gospodarcze i robotnicze«, w których czy-

tamy: Związek obiecuje tu podział ziemi »po 10 morgów na każdą duszę rodzaju męskiego lub żeńskiego i daje prawo na trzymanie jednego konia, dwie krowy, pięć owiec (ptactwo i inna trzoda (!) domowa zależna od Rady Gminnej).

Obszerniej zajmiemy się tym »programem społecznym« w następnym artykule.

Na razie pragniemy zwrócić uwagę społeczeństwa na niebezpieczeństwo tej propagandy na wsi polskiej, która, gdyby mogła się swobodnie szerzyć, wywołałaby mogła nieobliczalne w naszych warunkach następstwa.

Czy parlament austr. zbierze się?

Z Wiednia donoszą, że sytuacja wewnętrzno-polityczna staje się coraz bardziej krytyczną. Wobec rozbitcia, jakie zapanało w obozie stronnictw niemieckich po ustąpieniu i dymisji hr. Czernina, trudno jest o większość dla rządu, przeciw któremu wyłania się opozycja także w kołach niemieckich, zwłaszcza w Izbie panów. To też w kołach parlamentarnych wspomniano także o ewentualności, że sesja parlamentarna wobec istniejących trudności nie będzie się mogła rozpocząć 30 kwietnia. Z większą stanowczością utrzymuje się pogłoska, że prawdopodobnie przyjdzie już w najbliższym czasie do dymisji gabinetu.

Przesilenie objęło także Izbę panów. Tam stronnictwo środka i konstytucyjne Izby panów, powzięły uchwałę, aby zwrócić się do prezydenta Izby panów ks. Windischgrætza z prośbą o odbycie w tym tygodniu posiedzenia Izby panów, celem wystosowania do rządu zapytania, które miało spowodować wielką dyskusję polityczną, aby poddać ostrej krytyce politykę dr. Seidlera.

Prezydent odpowiedział na to, że w obecnej chwili nie uważa dyskusji za stosowną. Wobec tego zapytanie, o którym mowa, będzie wręczone prezydentowi ministrów, a równocześnie ogłoszone. Ponieważ jednak mimo to domagano się posiedzenia, przeto prezydent zwrócił się we wtorek wieczorem do prezydenta ministrów d-ra Seidlera z pisemną prośbą o wyjednanie na najwyższym miejscu zwolnienia go ze stanowiska prezydenta Izby panów. Przesilenie ma w dalszym ciągu za tło dymisję Czernina i wywołane nią różnice zdań.

Echa rokowań Austrii z koalicją

Amsterdam. (BK) »Nieuwe Rot. Courant« przynosi doniesienie dziennika »Manchester Guardian«, opiewające: W Paryżu wierzą powszechnie, że rokowania, które zeszłego roku prowadzono z Austrią,

dlatego się rozbiły, ponieważ Włochy założyły przeciw nim veto. Te pogłoski skłoniły Sonnina do dnia wyjaśnień, które jednak nie są bardzo jasne.

Sensacyjne rewelacje w „Humanité“

Budapeszt. »Az Est« donosi z Genewy: Cassin ogłasza w »Humanité« artykuł z sensacyjną wiadomością, iż koalicja była pierwsza, która w sprawie rokowań pokojowych zwróciła się do Wiednia przy pomocy dworu hiszpańskiego. Lloyd George wysłał dwa razy gen. Smutsa do Szwajcarii, aby tem prowadził rokowania z hr. Mensdorffem. Przez ogłoszenie listów, Clemenseau chciał zapobiedz dalszym próbom ugodowym.

Ponowna nominacja Wękerle'go.(?)

Budapeszt (BK). Tutejsze pisma wieczorne donoszą, iż w kołach politycznych tutejszych uważają za prawdopodobne ponowne powołanie przez królową dra Wękerle'go na prezesa ministrów.

Napężenie między Holandją i Niemcami.

Haga (BK) Na posiedzeniu Izby posłów oświadczył minister spraw zagranicznych, że wyłoniły się trudności z Niemcami, które odnoszą się w pierwszej linii do kwestji, związanych bezpośrednio z wojną. Rokowania wprawdzie nie mają bezwarunkowo niepomyślnego rezultatu, lecz rząd holenderski świadom jest powagi położenia. Izba odbyła następne posiedzenie tajne

Ks. Lichnowsky pójdzie pod sąd

Berlin (BK). Izba panów postanowiła uwzględnić wnioski prokuratora państwa o udzielenie zezwolenia na wytoczenie postępowania karnego przeciw ks. Lichnowsky'emu (z powodu jego pamiętników, wykazujących, że Niemcy ponoszą winę rozpętania wojny).

Zaniechanie święta robotniczego

Genewa. Francuscy syndykaliści uchwalili ze względu na wyjątkowe położenie w tym roku nie obchodzić święta robotniczego 1-go maja. Także francuski Związek robotniczy przyłączył się do tej uchwały.

Gdzie rozegra się nowa bitwa na zachodzie

Berlin. Według »Baseler Nachrichten« powiada komentarz Havasa, że nie ma żadnych oznak, w jakim odstępie lub w jakim czasie rozpocznie się znowu bitwa.

Musi się liczyć z uderzeniami nieprzyjacielskimi tak przeciw Ypern, jak przeciw Hazebrouk, jakoteż przeciw Amiens. Byłoby przedwczesnem to lub owo twierdzić. Z niezmiernych ilości materiału i mas wojska, nagromadzonego we Flandrji i Pikardji, musi się wnioskować, że walka tam dalej się potoczy. »Matin« donosi, że twierdzą Foul i Opinal są ostrzeliwane przez niemiecką ciężką artylerję.

Sprawa drożyzny mieszkań w Piotrkowie

Na ostatnim posiedzeniu zajmowała się Rada miejska sprawą drożyzny w ogóle i sprawą drożyzny mieszkań w szczególności.

Głosy były alarmujące. 400 proc. podwyżki, to więcej, niż powszechnie mówiono. Co ważniejsze, stwierdzono, że w wielu wypadkach wymawiano prosto lokatorom mieszkania, że dotyczy to przede wszystkim biedniejszej ludności naszego miasta.

Zarządzenie złemu jest koniecznością nieodpartą. Ale, aby przystąpić do sprawy, należy oprzeć się nie na pogłoskach i opowieściach, choćby najwiarygodniejszych ludzi, lecz na danych statystycznych, których, niestety, nie podał ani Zarząd miasta, ani referenci, ani wreszcie interesowani lokatorowie.

Prostu niezbędne jest zorganizowanie ankiety mieszkaniowej w Piotrkowie — ankiety, opartej przede wszystkim na dokładnej statystyce ludności, domów i mieszkań. Ankieta odpowiedzieć musi na następujące pytania: 1. Ile jest ludności stałej w naszym mieście (tj. według określenia Zarządu przybyłej tu przed 24-VI 1917 r.) 2. Ile jest napływowej? Dane te może dostarczyć miejskie biuro statystyczne. 3. Jakie mieszkania i za jaką cenę kto najmuje. 4. Jak się zmieniły ceny tych mieszkań od czasów przedwojennych. 5. Ile wymówień nastąpiło w ostatnich czasach. 6. Jakie są motywy wymówień. 7. Ile jest lokali próżnych. 8. Ile domów lub mieszkań zajmują władze okupacyjne. 9. Ile zajmują zakłady przemysłowe lub szkoły i na jakich warunkach.

Dopiero dane tego rodzaju pozwolą zorientować się w sytuacji i odpowiedzieć na zasadnicze pytania, czy Piotrków może pomieścić tych, co tu mieszkają? Co to jest drożyzna? O ile groźny jest objaw wypowiedziany lokalni. Niewątpliwie, że zebranie tego rodzaju danych połączone jest z kosztami. Nie można tu bowiem poprzestać na rozesłaniu kwestionariuszy. Trzeba powołać specjalnych, pewnych ludzi, którzy po podzieleniu miasta na odpowiednią ilość rewirów, obejdą każdy dom, zajrzą na każde podwórko w asystencji gospodarza, zasięgną informacji od każdego lokatora. Stwierdzą sami o ile jakie mieszkanie jest zajęte, czy próżne, jak utrzymane. Pod tym względem wykorzystanie można przebywającą tu młodzież, która zaopatrzona w odpowiednie instrukcje, napewno doskonale potrafi sobie dać radę, a kilku biegłych ludzi w przeciągu kilku dni potrafi ułożyć na podstawie materiału zebranego odpowiednie tablice i diagramy.

Jeżeli uzupełni się materiał ten przez dane miejskiego biura statystycznego, oraz dane o położeniu nieruchomości, których niewątpliwie we własnym interesie dostarczy Stow. właścicieli, to będziemy mieli pełny obraz sytuacji i będziemy mogli mówić o środkach zaradczych.

Wymieniano ich na posiedzeniu Rady sporo. Mówiono o cenach maksymalnych, o wstrzymaniu eksmisji, o wyznaczaniu mieszkań z urzędu, o usuwaniu z pomieszczeń w domach mieszkalnych zakładów przemysłowych i składów — o umniejszeniu konkurencji przez wydalenie żywołów napływowych. Wszystko to są środki nadzwyczajne — trudno i czasy są nadzwyczajne. Skuteczność jednak i zastosowalność każdego z nich jest względna i nieda się obliczyć przed otrzymaniem wymienionych powyżej danych.

Sprawa mieszkaniowa, specjalnie w Piotrkowie, jest zbyt skomplikowana, aby ją załatwić można w dorywczej pobieżnej dyskusji, powinna być oparta na faktycznej realnej podstawie. Zebranie potrzebne go materiału należałoby do Zarządu m.,

który zając się powinien tak ważną i dotkliwą dla mieszkańców sprawą.

Nie ulega wątpliwości, że ludność sama pospieszy w tej sprawie z pomocą. W pierwszym rzędzie liczyć należy na stowarzyszenie lokatorów świeżo zawiązane, a w naszych warunkach niezbędnie potrzebne. Pośpiech jest niezbędny, bo 1 lipca się zbliża, a z nim wraz groza bądź nadmożliwego podniesienia czynszu, bądź przymusowej eksmisji dla dużej ilości niezamożnych.

Działać trzeba, by niedoprowadzić ludności do rozpacz.

Związek urzędników i oficjalistów polaków ewakuowanych instytucji państwowych

Jak już komunikowaliśmy, utworzył się w Warszawie Związek Urzędników i Oficjalistów Polaków, ewakuowanych instytucji państwowych, mający na celu między innymi wyjednanie u władz państwowych polskich przejęcia na stanowiska państwowe urzędników i oficjalistów Polaków, pozostałych w kraju po ewakuacji Rosjan, oraz likwidację z rządem rosyjskim interesów tychże urzędników lub ich rodzin.

Dążąc do osiągnięcia powyższych zadań, Zarząd Związku niebawemłoży na ręce Rady Regencyjnej memoriał, w którym prosić będzie o przyjęcie wszystkich swoich członków na odpowiednie urzędy państwowe stosownie do posiadanych przez nich kwalifikacji i uzdolnień specjalnych z zaliczeniem poprzedniej służby.

Należy się spodziewać, że dezyderaty Związku Urzędników i Oficjalistów Polaków, ciężko dotkniętych przez wojnę, będą przyjęte przez Rząd Polski przychylnie i z należytym zrozumieniem, i że w ten sposób paląca sprawa pozostałych w kraju urzędników Polaków wejdzie nareszcie na właściwe tory z ich i społeczeństwa korzyścią.

Przygotowując się do jaknajsumienniejszego wypełnienia oczekujących go zadań, Zarząd Związku rozpoczął już bezpłatną rejestrację urzędników Polaków ewakuowanych instytucji Państwowych w celu przedstawienia ich na odpowiednie urzędy i wywindykowania należności od rządu rosyjskiego.

Zaleca się osobom interesowanym jaknajrychlejsze zapisywanie się na członków, składanie odpisów swych osobistych dowodów i kwestionariuszy (curriculum vitae).

Biurowo Zarządu mieści się w Warszawie przy ulicy Jerozolimskiej Nr. 25 m. 8 i czynne jest codziennie od 5-ej do 6-ej po południu.

Jak się tworzy armja ukraińska.

Od wojskowych, przybyłych w ostatnich dniach z okolic Kowla, otrzymujemy następujące informacje:

W okolicy Kowla odbywają się ćwiczenia trzech oddziałów, które mają stanowić kadry przyszłej armji ukraińskiej. Chodzi na razie o trzy brygady. Zarówno żołnierze jak i oficerowie tych oddziałów są to niemal wyłącznie jeńcy rosyjscy, wzięci z obozów, którzy znuzeni warunkami, panującymi w obszarach jeńców, chętnie zgłaszają się do wojska „ukraińskiego”. Zwłaszcza oficerowie są prawie w całości pochodzenia rosyjskiego i mówią po rosyjsku. Żywołów miejscowy prawie nieprzyjmuje się do tego „ukraińskiego” wojska, uważając go za niepewny.

Ćwiczeniami kierują oficerowie niemieccy i austriaccy. Mimo tych ostrożności, w szeregach znajduje się bardzo wielka liczba ludzi zaufanych, którzy pilnie śledzą zachowanie się, zwłaszcza oficerów

i donoszą odnośnym władzom o najdrobniejszych szczegółach.

W ten sposób tworzy się armja „ukraińska”, godna tzw. państwa ukraińskiego, które zamiast się utwierdzać i rozwijać, coraz bardziej rozplywa się jako sztuczna fikcja.

Z Radomska

(Od naszego korespondenta)

Procesja w św. Marka. W ub. czwartek, w dniu św. Marka, z kościoła Fara wyruszyła procesja do kościółka Marii Magdaleny przy ul. Krakowskiej.

Trojaczki. W początku kwietnia pożyła niejaka Ryka Kohn trzech synów. Wszystko troje cieszy się dobrem zdrowiem, a szczęśliwa matka wniosła podanie o przyznanie jej trafiki i składu cukru.

Utonął. Onegdaj, utonął w rzece Wiercisa w Gidlach, 7 letni Stefan Grzeszny. Zwłoki nieszczęśliwej dzieciny przypadkowo odnaleziono o g. 3 pop. niedaleko kościoła „Kartuzy”.

Zastrzelony. W pobliżu kordonu okupacyjnego kierownik Straży Skarbowej Skalski. W Olsztynie zastrzelił „szmuglera” przemycającego stale różne artykuły żywnościowe. Ponieważ szmugler na wezwanie strażnika nie chciał stanąć, przeto tenże użył broni.

Z Rady m. Radomska

W ub. czwartek dn. 25 bm. o g. 5 pop. odbyło się w sali obrad magistratu 34 posiedzenie Rady m., pod przewodnictwem burmistrza p. S. Kosteckiego, przy udziale 15 radnych i jednego członka Zarządu m.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, zabrał głos p. Mittelmann w sprawie niedostarczenia maki piekarni nr. 2, na co odpowiedział przewodniczący wyczerpującym wyjaśnieniem.

Przyjęto do wiadomości rozkłady podatków latarniowego, szarwarków i szpitalnego, opracowane przez odpowiednie komisje.

Uchwalono wydać z lasu miejskiego 250 kub. drzewa w stanie surowym, do dyspozycji Straży ogn. ochotniczej. Przewodniczący komunikuje, że gospodarka leśna gminy przedstawia się pomyślnie. Las zyskał na wartości przez zasadzenie przeszło 60 morg. kosztem 5 tys. koron. Przewodniczący wyraża podziękowanie w imieniu Rady r. Oczkowskiemu za jego prace w tym kierunku i prosi o kredyt w wysokości 6000 kor., który uchwalono.

Komisja kontrolująca proponuje przyjęcie jednego kontrolera miejskiego, z płacą 300 kor. miesięcznie, dla tępienia szmuglu. R. Dr. Rago proponuje, aby przyjmując go na jeden miesiąc próby, co też przyjęto. Sprawę przyjęcia leśniczego odłożono do czasu ukonstytuowania się nowych władz.

Uchwalono dalej asygnować 500 kor. na wydanie drukowanego sprawozdania z dotychczasowej działalności Zarządu m. i przesłać 1000 mar. jako wsparcie dla Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie.

Uchwalono również na wniosek Dra Gosiewskiego kredyt kor. 1500 na szczytowanie ospy, oraz na założenie ambulatorjum kor. 2500, na lekarstwa dla biedniejszej ludności za 3 ub. miesiące kor. 2000 i na przyszłe 3 miesiące 2000 kor.

Na propozycję przewodniczącego zorganizowano z łona pp. radnych organizacyjny Komitet obchodu 3 maja, do którego zaproszono 16 osób.

Poczem uznano posiedzenie za tajne.

Od Wydawnictwa

Wobec wzrastającej coraz bardziej drożyzny wszelkich artykułów pierwszej potrzeby, wszystkie drukarnie miejscowe

przyznały swym pracownikom żadaną przez nich podwyżkę ich dotychczasowych płac o 50 do 60 proc. Zrozumiałą jest rzeczą, że to podrożenie robocizny (przy ciągle wzrastającej drożyznie wszelkich materiałów drukarskich) wpłynąć musi na wzrost cen produkcji drukarskiej, zwłaszcza na koszta wydawnictw codziennych, które i tak walczyć muszą w Polsce z niesłychanymi wprost trudnościami, jakich nie zna prasa w żadnym państwie.

W tym stanie rzeczy zmuszeni jesteśmy podwyższyć o 1 kor. cenę prenumeraty miejscowej i zamiejscowej, która w porównaniu z innymi pismami jest stosunkowo niska.

Prenumerata „Dziennika Narodowego” wynosić więc będzie od dnia 1 maja br. w Piotrkowie 4 kor.

na prowincji 4 kor. 70 hal.

Podwyżka ta nie równoważy zwiększonych kosztów druku.

Natomiast cena za numer pisma w pojedynczej sprzedaży pozostanie narazie niezmienną i wynosi dalej 20 hal.

Z koncertu Gruszczyńskiego

Po koncertach Gruszczyńskiego w Krakowie i Lwowie krytyka tamtejsza prawie zgodna była w tem, iż śpiewak posiada fenomenalny głos, imponujący zwłaszcza siłą, a jednak daleko mu do *belcantu*, a zwłaszcza razi nieekonomiczne szafowanie głosem. Krytykę tę mogliśmy skontrolować na koncercie piątkowym z tem, że śpiewak większą uwagę zwraca na dynamikę swego śpiewu.

Głos p. Gruszczyńskiego należy do typu bohaterkich, bogactwem jego jest siła — pełne, metaliczne brzmienie w górnych zwłaszcza rejestrach. Polem popisu dla niego — sala teatralna, przestrzeń duża, przez którą może lecieć — sklepienie wysokie, z pod którego wracają ku śpiewakowi dźwięki przezeń dobyte.

Warunków tych p. Gruszczyński u nas nie miał. W ciasnej, niskiej, głuchej salce rzemieślników nie było ani przestrzeni ani akustyki, co widocznie męczyło śpiewaka, który z widocznym trudem brnął od jednego numeru programu do drugiego. Lecz i program niezupełnie odpowiadał śpiewaczemu warunkom p. Gruszczyńskiego. Mieliśmy arję z „Halki”, „Toski”, „Pajaców”, pieśń Karłowicza — rzeczy, w których główną rolę gra miękka barwa, cieniowanie subtelne, prawidłowe aż do najmniejszych drobniagów, stawianie nut, „touché”. Partje to są Myszugi, Dianiego, za czasów jego młodości — Gruszczyński może je zaśpiewać najwyżej poprawnie — (tak, jak wykonał arję Jontka) — ale nie porwie, nie wypowie się i sam.

To też czekaliśmy ostatniego punktu programu „Opowiadania o św. Graalu...”, ale artysta był już zmęczony. I tak, z całego wieczoru unieśliśmy tylko jeden moment naprawdę o wysokim napięciu, prostą, lecz mocną nutą słonecznych Włoch „Śpiewaj mi!” (Curtia). Dzwoniła bohaterka melodja, dzwoniła nutą tęsknoty z pod stalowego pancerza — i odgrzmiała echem hucznych okłasków — długo niemilkających, za które dziękował pieśniarz naddatkem.

Gruszczyński nie jest estradowym śpiewakiem, jest typowym wagnerystą — pierwszej miary.

Prof. Szuster dał nam szereg poprawnych interpretacji. Doskonale wykonana Etiuda (op. 25) płynęła równo, spokojnie, wśród akompanjamentu Chopinowskich dzwonek. Scherzo już było nieco zamazane — lepiej brzmiało preludjum Scjabin’a.

Koncert onegdajski był w każdym razie wybitnym ewenementem artystycznym w naszym mieście. To też mimo wygórowanych, jak na stosunki prowincjonalne cen, sala była pełna.

KINO
„CZARY”

Początek w dniu powszednie o g. 4-jej, w dniu świąteczne o g. 3-jej.

Napisy na obraz. polskie i niemiec.

Wyjątkowy program od czwartku — do niedzieli włącznie

Jak wielka była jej miłość

MARKI

Fantazja w kolorach

Wspaniały dramat nastrojowy w 5-ciu aktach ze słynną artystką Erną Moreną w roli tytułowej. Najnowsze mody. Bogata wystawa. Ostatnie słowo techniki kinematograficznej. Erna Morena występuje jednocześnie w dwóch rolach

Straszne samobójstwo ucznia

Pisma lwowskie donoszą o wstrząsającym samobójstwie ucznia IV kl. gimn. 17-letniego Władysława D., syna woźnego państwowej instytucji, który rzucił się pod pociąg za miastem. Samobójstwo spostrzeżono zaraz. Obok toru znalaziono porzucony przez desperata płaszcz studencki, bluzkę, czapkę, portfel z zapiskami, oraz pulares z puklem ciemnych włosów i kilku koronami. W portfelu była mała kartka zapisana drobnym pismem tej treści:

„Kochana Ziuto!

Czekam teraz na pociąg, który za chwilę ma mnie rozmiążyć. Już posłałem jeden list do Ciebie, ale to za mało. Jeszcze raz Cię zapewniam o mojej miłości i że umieram, całując Twoje włosy. Proszę Cię bardzo nie martw się moją śmiercią i staraj się o tem zapomnieć.

— Już słysząc świst i sygnały, za chwilę nie żyję.

Módl się za mnie.

Ty jesteś jedyną osobą na świecie, która mnie kocha.

Całuję Cię Twój wierny do grobu Władek».

Na drugiej stronie kartki jest dopisek, widocznie w silnym zdenerwowaniu skreślony obok adresu Ziuty L. zamieszkałej przy ul. Leona Sapiehy, treści następującej:

„Pociąg zeszedł na inny tor. Czekam na inny. Minuty zdają mi się wiekiem. Chciałbym się jak najprędzej pozbawić wstrętnego życia».

Niewiadomo, czy długo jeszcze nieszczęśliwy młodzieniec czekał na upragnioną śmierć. Na torze kolejowym znalazła komisja policyjna nagie zwłoki denata bez głowy i rąk, w odległości o jakie 30 kroków leżały obie ręce również nagie w mankietach, naprzeciw w rowie znalaziono głowę z okropnym wyrazem twarzy. Na szynach były ślady krwi, strzępy białej i odzienia, oraz porwany pasek wraz z kawałkami ciała. Z tego widać, że lokomotywa wlokła nieszczęśliwego około 30 kroków.

Co było właściwą przyczyną samobójstwa tak młodego chłopca, nie wiadomo na razie. Ojciec jego, którego wkrótce zawiadomiono o ciosie, jaki go dotknął, opowiadał, że wczoraj około g. 7 pokłócił się śp. Władysław z jakichś błahych przyczyn ze swoją matką, wyszedł z mieszkania i więcej nie powrócił.

Do chwili zamknięcia numeru komunikatów z głównej kwatery austriackiej i niemieckiej nie otrzymaliśmy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny
Tadeusz Kowalski

Poszukiwania

Jednorazowe ogłoszenie (dokładny adres nadawcy i adresata) nie przekraczające 20 słów kosztuje 3 korony. Za każde dodatkowe słowo 10 hal.

Rodzina Ostrowiczów ze wsi Bugaj gm. Dmenin, poszukuje syna Franciszka Ostrowicza, który w czasie ucieczki rosjan był zabrany na podwodę; koby wiedział o jego miejscu pobytu, uprasza się o przesłanie wiadomości do Biura ogłoszeń A. Kalczyński N. Radomsko. 625

Znów zboże ukraińskie

Wiedeń, (BK) Rokowania gospodarcze z Ukrainą zostały ukończone i odnośna komisja za prez. Forgach'em na czele wróciła do Wiednia. Najważniejszy punkt układu dotyczy zboża, którego ma Ukraina dostarczyć 5 milj. centn. metr. przed końcem lipca loco Kijów.

przygotowuje obchód na 5 maja w sali Dobroczyńności.

— Ze stowarzyszenia lokatorów Komunikują nam, że prace nad statutem już dobiegają końca i niebawem zostanie on przedłożony władzom do zatwierdzenia. Niepomyślnym jest fakt, że powstają odrazu dwa stowarzyszenia chrześcijańskie i żydowskie, bo przecież w danym wypadku bynajmniej nie chodzi o cele wyznaniowe. Co gorsze jednak, lokatorowie, jak dotąd, nie okazują zbyt wielkiego zainteresowania dla nowej a tak pożytecznej instytucji i zgłoszenia napływają niezmiernie powoli. Jest to objaw bardzo smutny. Czas najwyższy otrząsnąć się z apatii i co prędzej stanąć w szeregach organizacji. Już nie jakieś względy społeczne, lecz sprawa własnej kieszeni nawołuje do tego.

— Pożar przy ul. Rokszyckiej. Wczoraj przed południem wybuchł pożar przy ul. Rokszyckiej. Ofiarą ognia padł dom drewniany, w podwórzu kamienicy pod Nr 61. Zdołano tylko ocalić częściowo zrab. Pożar groził rozszerzeniem się na sąsiednie drewniane budynki. Dzięki jednak energicznemu wysiłkom Ochotniczej Straży Ogniowej pod kierunkiem Naczelnika p. Maksymiljana Rudowskiego, udało się ogień umiejscowić. Spalony dom był własnością p. Birnbaum. Poszkodowaną jest ludność ze sfer uboższych. Podczas pożaru i po jego ugaszeniu gromadziły się na ulicy Rokszyckiej tłumy ciekawych. Nad utrzymaniem porządku czuwała Milicja miejska, usuwając żywoły, które przeszkadzały akcji ratunkowej. Pożar wywołało podobno nieostrożne wysypianie tlejącego popiołu na rumowisko, znajdujące się tuż obok domu.

— Omal nie wypadek. W piątek rano na stacji kolejki Starostwo, naprzeciw fabryki, na widok nadjeżdżającego pociągu spłoszył się koń, ciągnący dwukolny wózek, który się wyrwał tuż obok toru. Na szczęście, woźnica i koń wyszli na ogół bez szwanku.

— Burza. Wczoraj po skwarowym poranku, w godzinach popołudniowych przeszła nad miastem burza z grzmotami, ochładzając powietrze i skrapiając ziemię tym pożądanym ze względu na zasiewy deszczem.

— Urodzajny rok. Jak twierdzą rolnicy żyta zapowiadają się bardzo dobrze, a ogrodnicy przewidują wielki zbiór owoców wszelkiego rodzaju, gdyż dawno już drzewa nie były pokryte tak licznym kwiecieniem, jak w tym roku. Wszystko zależy jednak jeszcze od stanu powietrza, gdyż znaczne oziębienie mogłoby wpłynąć bardzo ujemnie na zbiór owoców.

— Kino „Czary” Piszą nam z miasta: P Sobieniwsy odniósł duży sukces, angażując nową orkiestrę, która od 1-go maja zaczęła już grać w „Czarach”. Są to muzycy wykwalifikowani, którzy już dali się poznać publiczności piotrkowskiej; zastępuje również na uznanie, że jest to polski zespół muzyczny. Okoliczność ta obok innych, sprawi, że pobyt w „Czarach” będzie przyjemniejszy. Z różnych jednak stron dają się słyszeć narzekania na zbyt wysokie ceny biletów w „Czarach”, które wielu osobom, zwłaszcza ze sfer średnich, uniemożliwiają korzystanie z tego kinoteatru. Na sprawę tę powinni by właściciele „Czarów” zwrócić bacniejszą uwagę.

Z Polski

— Reprezentanci Chełmszczyzny w Radzie Stanu. „Głos ziemi Chełmskiej” pisze:

W rezultacie wyborów do Rady Stanu powołano następujących przedstawicieli Chełmszczyzny: p. Fudakowskiego Kazimierza, pana Jabłońskiego, ks. Malinowskiego, p. Lechnickiego Felicjana. Oczywiście, że pierwszym obowiązkiem wybranych będzie obrona interesów—a w pierwszym rzędzie łączności z Polską—tych ziem, które ich powołały na swych przedstawicieli.

— 3 maja w Lublinie. Dorocznym zwyczajem dzień 3 maja wypełniony będzie kwestą i stosownymi uroczystościami, które, jak w całym kraju, zorganizuje Macierz Szkolna. Pod przewodnictwem prezesa Koła Lubelskiego P. M. S. zawiązał się Komitet obchodu 3-go maja r. b. W dniu tym projektowane jest odprawienie uroczystego nabożeństwa, wygłoszenie w różnych dzielnicach miasta popularnych odczytów, wieczorem zaś w teatrze Wilkim urządzenie przedstawienia galowego, poprzedzonego wstępem słowem. Na ulicach uproszone osoby sprzedawać będą znaczki na rzecz Lubelskiego Koła P. M. S.

— Nowe parafje. W d. 21 b. m. ogłoszone zostało otwarcie trzech nowych parafji w diecezji kieleckiej, mianowicie: w Białogonie, Sukowie

KRONIKA

28 Kwietnia. Niedziela.
Pawła od Krzyża W., Witalisa M.
Wschód słońca o g. 4 m. 39. Zachód słońca o g. 7 m. 17. Wschód księżycy o g. 9 m. 57 pp Zachód księżycy o g. 5 m. 26 r.

— Z Rady ministrów. Wydział prawowy Prezydium Rady Ministrów komunikuje, że onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym powzięto szereg uchwał, a mianowicie w sprawie organizacji urzędów ziemskich dla komasacji i regulacji gruntów włościańskich, powrotu uchodźców rolników do swych gospodarstw, jakoteż w sprawie przyjęcia przez rząd polski kolumn sanitarnych od księżkobiskupiego komitetu w Krakowie. Poza tem odbyła się dłuższa dyskusja o sytuacji politycznej zewnętrznej. Posiedzenie rozpoczęło o godz. 4 popoł. trwało z godzinną przerwą do 1 w nocy.

— Przedstawiciel robotników w Radzie Stanu. „Iskra” donosi z Warszawy, że ze sfer robotniczych Zagłębia mianowany będzie jeden przedstawiciel robotników członkiem Rady Stanu. Kandydatem, mającym największą szansę jest p. Mateusz Dziurzyński b. poseł do I Dumy.

— Konferencje polskie w Wiedniu. Z Wiednia donoszą, że w czwartek odbyła się dwugodzinna konferencja Adama hr. Tarnowskiego z przedstawicielami Koła polskiego. Z ramienia Koła wzięli w niej udział: urzędujący wiceprezes Stapiński i posłowie German, Kędzior, Rauch i Wróbel. Narady uznano za ściśle poufne. Popołudniu tegoż dnia odbyła się konferencja między prezydium Koła polskiego a prezydentem ministrów d-rem Seidlerem.

— Zmiana orientacji w Austrii. Jedną z najpotężniejszych partii niemieckich w Austrii — chrześcijańsko-socjalna zmieniła front wobec dymisji hr. Czernina, nie bronią go, przeciwnie — przywódca stronnictwa ks. Lichtenstein w publicznej mowie oświadczył, że główną przyczyną dymisji hr. Czernina był traktat brzeski, przez który polacy przeszli do opozycji.

— Koniec roku szkolnego. W sprawie zakończenia lekcji w szkołach ogłasza Ministerstwo Oświaty:

1) Lekcje w klasach ósmych kończą się w dn. 7 maja, w innych klasach szkół, mających egzaminy maturalne lekcje trwają do pierwszego maturalnego, egzaminu ustnego, nie dłużej jednak, jak do 15 czerwca.

2) W szkołach, nie mających egzaminów maturalnych, rok szkolny kończy się 15-go czerwca.

3) sprawę urzędzenia lub nieurzędzenia egzaminów promocyjnych pozostawia się szkole; o ile zdecydowano by zatrzymanie egzaminów, należy dążyć do możliwego ograniczenia ich liczby;

4) Egzaminy wstępne w szkołach odbędą się przed 15 czerwca.

W sprawie egzaminów dojrzałości.

1) Egzaminy dojrzałości odbędą się w 3-ch terminach: piśmienne dla jednej grupy szkół rozpoczyna się 13 maja, dla drugiej grupy—21maja i dla trzeciej—28 maja. Egzaminy ustne dla pierwszej grupy — 7 czerwca dla drugiej 13 czerwca i dla trzeciej — 19-go czerwca.

2) O terminach egzaminów maturalnych poszczególnie szkoły zostaną w swoim czasie zawiadomione.

— Do numeru dzisiejszego załączamy prospekt Królewsko-Węgierskiej Loterii klasowej Domu Handlowego Gaedicke.

Z miasta

— Trzeci Maja w Piotrkowie. I Gimnazjum męskie urządza uroczysty obchód rocznicy Konstytucji 3 maja. Na urozmaicony program złożą się: słowo wstępne, deklamacje, koncert chóru składającego się z 60 osób pod batutą prof. Celejowskiego i sztuczka „Stary Mundur.” Obchód ma się odbyć w sali Rzemieślników w piątek o godz. 4 popołudniu. Dochód na wpisy dla niezamożnych uczniów I gimnazjum.

II Gimnazjum męskie (ks. Janowskiego)

Pod firmą „ANTOINETTE” otr. irtą została z dn. 10 marca przy ul. Legionów nr. 8 (daw. Bankowa)

PRACOWNIA KAPELUSZY DAMSKICH I DZIECINNYCH

która wykonywa zamówienia według najświeższych mód w doskonałym wykończeniu. Z czem poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności „ANTOINETTE”

341 Tamże potrzebne są zdolne panienki

ZAWIADOMIENIE

Komisji Apropowizacyjnej miasta Piotrkowa

W sklepach Komisji Apropowizacyjnej m. Piotrkowa odbywa się sprzedaż następujących towarów: 149

W sklepie centralnym (Bykowska 73) i »Hurtow- ni« (Aleja 3 Maja 10).

1. Purofeket po 1 paczce na 4 kupony Nr. 5.
2. 1 pudełko zapalek na kupon Nr. 1.
3. 1 funt cykorji na 4 kupony Nr. 3.
4. Stoniny ¼ funta na kupon Nr. 4.

Bez kartek i kuponów:

5. Kapustę suszoną
6. Włoszczyzna suszona.
7. Figi i rodzynki.
8. Mydło do prania.
9. Krochmal (w sklepie Centralnym).
10. Bób i groch.
11. Żelazne garnki i rondle
12. Wiadra cynkowane

Dla zakładów fabrycznych i rzemieślniczych Biuro Komisji sprzedaje gwoździe, smołę, drzewny klej kostny, smar do wozów, olej mineralny i cylindrowy i t. d.

LOSZY KLASY IV-ej Wielkiej Loterii Klasycznej R. G. O.

są do nabycia w głównej kolekturze J. SZRETTER, Bykowska 40 od 3-ej do 5-ej po południu, w składzie apt. W-go Osuchowskiego pl. Kościuszki l. 8, w księgarni Opato- wskiego Hotel Litewski. W Noworadomsku u W-go Kłoskowskiego i w kantorze J. Żelksona w Rynku, w Bechatowie w składzie aptecznym W-go Passaiera
Ogłoszenie klasy IV-ej 1-go i 2-go maja

T-wo Wzajemnego Kredytu gub. Piotrkowskiej

Zarząd Towarzystwa zawiadamia, że zwyczajne Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Gubernji Piotrkowskiej odbędzie się w Poniedziałek 13 Maja 1918 r. o godz. 6 i pół po południu w sali Stowarzyszenia Rze- mieślników i Handlujących (Aleja 3-go Maja dom własny). 558

Celem Zebrania będzie:

- 1) Zbadanie i zatwierdzenie sprawo- zdania Zarządu z czynności dokonanych w 1914/17 r.
- 2) Zatwierdzenie wniosków Rady co do rozdziału zysków za rok 1914/17.
- 3) Uchwalenie zmian w Ustawie w myśl projektu, mającego być przedstawio- nym przez Radę w dniu Ogólnego Zebr.
- 4) Uchwalenie etatu wydatków na u-

Wyborom podlegają wszyscy Członkowie Rady i Zarządu których kadencje się ukończyły; zostają zaś na swoich stanowiskach Członkowie Rady i Zarządu. wy- brani w dniu 15 grudnia 1915 r. w myśl § 53 Ustawy, a których kadencje kończą się po okresie sprawozdawczym za 1918 rok.

Przytem Zarząd nadmieniam, iż w razie, gdyby Zebranie nie przyszło do skut- ku, drugie odbędzie się w dniu 27 Maja 1918 r., którego postanowienia w myśl § 35 Statutu będą miały moc obowiązującą, bez względu na liczbę przybyłych Członków.

OGŁOSZENIE

Reskryptem c. i k. Generala Gubernatorstwa w Lublinie udzielono mi zezwolenia na prowadzenie Biura pośrednictwa w transakcjach wszelkiego rodzaju ze stałą siedzibą w mieście Nowo-Radomsku przy ul. Krakowskiej w domu L. 9 W-go Erlicha.

W zakres pośrednictwa mego Biura wchodzi: Kupno i sprzedaż majątków ziemskich, lasów, fabryk, młynów, tartaków, kamienic i wogóle wszel- kich nieruchomości, jak ziemskich tak miejskich, parcelacja majątków, lokacja pożyczek na hipotekę, kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju lokomobil, narzę- dzi rolniczych itp.

Wszelkie wyżej wyszczególnione transakcje Biuro moje załatwiać bę- dzie możliwie szybko sumiennie i solidnie, ku zadowoleniu WW. PP. intere- sowanych.
Z poważaniem **W. Chutkiewicz**

Nadarzająca sposobność

do zaopatrzenia się w żywność przez marynowanie i konser- wowanie

mięsa, ryb, jarzyn i owoców

podanych na ilustracji w sło- jach i aparatach do gotowania

Należy zapewnić sobie po- trzebne słoje i a- paraty ze względu na tru- dności



zakupna i trans- portu, jak również zaopatrze- nia się w surowe materiały

Hurtowa sprzedaż wyłącznie dla większych odbiorców

J. Altkorn & Bruder,
Wiedeń, VII, Neubaugasse 31
439 Telefon 33435

Obwieszczenie

Komornik K. P. Sądu Okręgowego w Piotrkowie L. Grabowski w Piotrkowie przy ulicy Toruńskiej w domu pod L. 2 zamieszkały, na za- sadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, iż w dniu 2 maja 1918 roku o godzinie 10 rano w m. Piotrkowie przy ulicy Kaliskiej w domu pod L. 50 w miejscu przechowania przed- miotów, w pomieszkaniu Hercki Dzia- łowskiego odbędzie się publiczna li- cytacja ruchomości, oszacowanych na rubli 300, należących do tegoż Dzia- łowskiego a mianowicie: mebli

Piotrków, dnia 26 kwietnia 1918 r.

627 Komornik L. Grabowski.

PRACOWNIA KAPELUSZY

pod firmą **Wanda Loga**

w Piotrkowie ul. Dominikańek przyjmuje do przefasonowania, farbowa- nia i prania kapelusze letnie, damskie i męskie, również pranie panam. Pracownia prowadzona jest pod kierunkiem majstra specjalisty. 516
Z czem polecam się Szanownym moim Klientom. Z poważaniem:
Wanda Loga

„MLECZARNIA UDZIAŁOWA”

KALISKA L. 24 624

otwartą zostanie z dniem 1-go Maja. Zaopa- trzona w świeże mleko, śmietanę, masło, ser, jaja i t. p.

Sprzedż na miejscu i z odsyłaniem do domów. W ogrodzie przy mleczarni na por- cje: mleko gotowane, zsiadłe z kartoflami, kawa biała, jejcznica kluseczki na mleku. Ceny przystępne. Firma Chrześcijańska

Nieruchomości

miejskie i podmiejskie do sprzedania. Wiadomość Biuro Komisowo - Handlowe E. Bogu- sławski i S-ka. 622

PRZYJMUJE SIĘ

Znaczenie białej i Haft biały. Mo- nogramy od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach przy- stępnych. Rysuję monogramy-Richelie M. Wieczorkowska ul. Legionów (Bankowa) 11 dom W-go Sobieniewskiego.

Obwieszczenie

Komornik K. P. Sądu Okręgowego w Piotrkowie L. Grabowski w Piotrkowie przy ulicy Toruńskiej w domu pod L. 2 zamieszkały, na za- sadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, iż w dniu 17 maja 1918 r. o godzinie 10 rano w m. Piotrkowie przy ulicy Kaliskiej w domu pod L. 49 w miejscu przechowania przed- miotów, w pomieszkaniu Józefa i E- milji małż. Adamczewskich odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, o- szacowanych na rubli 436, należących do tychże małż. Adamczewskich a mianowicie: mebli na 2 licytacji ru- chomości mogą być sprzedane i niżej szacunku.

Piotrków, dnia 26 kwietnia 1918 r.

628 Komornik L. Grabowski.

WODOCIĄGI dla miast, gmin, folwar- ków, fabryk, domów prywatnych

POMPY wszelkiego rodzaju, STUDNIE wiercone i kopane, dostarcza, buduje i naprawia 196

Inż. Józef Schroll

filja KRAKÓW, PAWIA 8

Zbadanie sytuacji na miejscu i koszt. darmo

ŚWIERZBĘ

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, przyszcze, męczące swędzenie leczy rady- kalnie, bezwonny

„KREM OD ŚWIERZBY”

wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warsza- wa - Mokotów. 332

Sprzedż w aptekach i składach a- ptecznych Piotrkowskich i okolicznych.

POTRZEBNE MIESZKANIE

składające się z 2-ch lub 3-ch pokoi z ku- chnią od 1-go lipca.

lub domek z ogrodem w sąrodmiściu skła- dający się z 5—6 pokoi

Oterty uprasza się składać w Admini- stracji »Dzienn. Narod.« Bykowska 71.

Do sprzedania skrzypce stare z mo- cynym i głębokim to- nem, niefabryczne, 500 koron. Piotrków ul. Rokszycka L. 13.
606 Franciszek Frachowicz

Do sprzedania gater z lokomobilą tras- misją, pasami i dynamo- maszyną. Tamże tor- fiarka, kopaczka 1-no konna i 4 kotły do maszyn parowych. Wiadomość ul. To- mickiego Nr. 20 m. 5. 557

DOM JEDNOPIĘTROWY murowany do sprzedania, Łódź w Radogoszczu sta- cja tramwajowa przed remizą obok cegiel- ni J. Hilita. Wiadomość: ul. Bykowska l. 14 u p. Grzebińskiego. 614

Zaginęła legitymacja, wydana przez gminę Dźbanki, na imię Eugenjusza Bednarskiego. 626

Obiady domowe

TYLKO NA ZAMÓWIENIE

Rokszycka l. 34 I p. miesz. 4.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71 parter

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dniu powszednie i w niedziele. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rana i od 4 do 7 popołudniu.
Cena poszczególnego numeru 20 hal. = 15 fenigów.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 4 kor. na prowincji i zagranicą 4 kor. 70 halerczy, Cena ogłoszeń przed tekstem za wiersz petitowy 2 kor. 40 hal. (1 mark. 50 fenig.) po tekście 1 kor. 60 hal. (1 marka), na czwartej stronie wiersz petitowy 60 hal. (38 fenig.), drobne ogłoszenia za słowo 10 hal. (6 fenig.). Ostatnia strona 200 koron, 1/2 strony 100 kor., 1/4—50 k. W Niedzielę i święta 50 proc. drożej.

Jest w Pilźnie skromny zewnętrznie, zda mi się nawet parterowy budynek, ale dość obszerny. Napis na nim równie nie zwracający uwagi głosi, że tam jest „Lidova čitarna” (czytarna). Czeskie dzienniki, tygodniki i inne pisma czasowe, zapewniają tam ściany, półki i stoły. Tam każdego dnia, w porze przeważnie popołudniowej i wieczornej wpada każdy, kto ma chwilę wolną, aby zaczerpnąć pisanych wiadomości. Czas słotny, albo pora mroźna gromadzą licznych czytelników. Tu i odczyty popularne się odbywają, aby młodzieży nieszkolnej dać wykształcenie dopełniające czy rozwijające. Zmarły przed rokiem profesor Hora (autor słowników i gramatyk czeskich i polskich oraz tłumacz utworów literackich polskich) objaśniał, że ta i takie czytelnie ludowe wraz z ochronkami, ogródkami dziecięcymi obok patriotycznych szkół sprawiły, że naród czeski we wszystkich swoich warstwach nawet tej, co „międzynarodową” czasem bywa nazywaną, jest uświadomiony narodowo, czuje wszędzie zgodnie. I chlubią się czesi tem upowszechnionem uświadczeniem narodowem, równie słusznie, jak swym mniejszym procentem analfabetów niż u Niemców austriackich (coś 1 na 100 czy nawet na 200).

Uświadczenie w bieżących sprawach narodowych wszelakich, politycznych czy społecznych lub oświatowych daje im miejska czytelnia ludowa.

Przy skromnej groszowej opłacie instytucja taka prawie sama się utrzyma, miasto jako opiekun jej nie wiele dokłada. Takie czytelnie nie kątkowe, ale obszerne pełne czytania i czytelników muszą powstać we wszystkich miastach polskich, a gród nasz nie będzie w rzędzie dalszym jeno w przednim. A miejsce? Czyż w komnatach Królewskiego Zamku małyby miejsca było? Zresztą odpowiedzialni i powołani wskażą.

Sporo czasu przed wojną zamierzał Kraków taką czytelnę ludową otworzyć. W planie przeznaczono na jej pomieszczenie Sukiennice. Skoro się Muzeum Narodowe zupełnie na Wawel przesiedli, może się zamierzenie ziścić. Tymczasem Piotrków trybunalski może krakowian wyprzedzić.

Uгода Wojska polskiego z rządem Ukrainy

Między reprezentantami wojsk polskich na Ukrainie (2-go korpusu) a rządem republiki ukraińskiej została zawarta ugoda, na mocy której:

1. Republika ukraińska uznaje neutralność oddziałów polskich, gwarantuje im gościnę na swych ziemiach, zapewniając opuszczenie kraju z bronią w rękę w odpowiednim momencie.
2. Oddaje jako teren dyslokacji wojsk polskich część guberni Czernihowskiej, między Rzeczycą, Homlem, Nowozybkowem i Horodnią.
3. Zapewnia możność utrzymania istniejących materiałów wojennych.
4. Ustala sposób załatwienia spraw sądownictwa.
5. Gwarantuje zaprowiantowanie oddziałów według norm, obowiązujących własne oddziały.
6. Zezwala w razie braku dostatecznego dowozu na rekwirowanie zapasów z tem tylko zastrzeżeniem, aby rekwizycje były dokonywane za wiedzą i rozkazem przynajmniej pułkownika.
7. Uznaje prawo oddziałów polskich do unormowania wewnętrznej służby garnizonowej i obronnej z tem, że akcje bojowe dokonywane być mają z wiedzą i wolą sztabu ukraińskiego.

8. Ustanawia środki łączności wewnętrznej i porozumiewanie się na zewnątrz przez użycie czernihowskiej stacji radiotelegraficznej z wiadomością tamtejszych władz ukraińskich.

Załatwienie spraw, wynikających z tej ugody, miało nastąpić do 10 kwietnia.

„Biała” i „czerwona” Finlandja

„Stockholms Tidningen” z 15 kwietnia umieszcza następującą własną korespondencję z Vasy:

Po wzięciu Tammerforsu walki z czerwonymi przeniosły się na południe od Lempaala i celem białych jest dziś, wojska te okrążyć. Przypuszczalnie zostanie to wkrótce osiągnięte. Tymczasem w Tammerforsie wciąż jeszcze jest niebezpiecznie i dzień w dzień zdarzają się mordy i zabójstwa. Specjalnie czynne są pod tym względem sztylety czerwonych. Ostatnio zamordowano sześciu szwedzkich oficerów.

Dwóch obcych dyplomatów przedostało się w zeszlą sobotę przez front. Francuska, belgijska, włoska, rumuńska, grecka i hiszpańska legacje wystarały się dla swych członków o swobodny przejazd przez „białą” Finlandję. Jednakże, wskutek rozporządzenia Siroli, czerwoni przepuścili jedynie dwóch dyplomatów. Jednym z nich był sekretarz legacji francuskiej w Petersburgu. Obecnie obydwa ci dyplomaci są w drodze do Sztokholmu. Reszta została zatrzymana. Są oni w podróży od 26 lutego i daremnie starają się przedostać do Szwecji.

Po całej Finlandji jest rozpowszechniona moc fałszywych banknotów. W sprawie interwencji jakiegoś obcego mocarstwa dowiaduje się korespondent „Stockholms Tidningen” od jednego ze znanych Finlandczyków, co następuje:

Kwestja interwencji jest tak starą, jak ruch niepodległościowy w Finlandji. Gdy pierwsza grupa młodzieży finlandzkiej postanowiła zdobyć sobie wojskowe wykształcenie poza granicami swej ojczyzny, by mógł później stanąć na czele ruchu wolnościowego, zwróciła się ona w pierw do Szwecji, lecz ta odmówiła temu. Następnie zwróciła się do Niemiec, które wprawdzie z wahaniem, jednakże się na to zgodziły. Latem 1915 r. gdy moc Rosji chwiał się poczyniała, nadszedł czas rozpoczęcia w Finlandji ruchu wolnościowego. Zwrócono się wtedy do Szwecji, lecz bez rezultatu Niemcy nie miały nic przeciw interwencji Szwecji; następnie, zimą, nie chciały wcale z nią konkurować o pierwszeństwo przy interwencji.

„Pokój chlebowy” bez chleba

Im lepiej okupanci Ukrainy poznają tamtejsze stosunki, tem bardziej się przekonują, że zawarwszy dla chleba pokój, chleba tego nie wiele dostać mogą. Stwierdzają to coraz częściej korespondenci pism niemieckich. Oto co pisze „Frankf. Ztg.” o stosunkach gospodarczych na Ukrainie w korespondencji przesłanej z Kijowa przez dra Wertheimera (Ukrainische Wirtschaftsfragen):

Korespondent zwiedził leżące w gubernji kijowskiej największe na Ukrainie latifundye Branickich i Radziwiłłów, wynoszące ponad 50.000 i 100.000 hektarów, mógł więc naocznie stwierdzić to, o czem mu już w mieście Kijowie opowiadano, że mylnie są oczekiwania i nadzieje mocarstw centralnych, że za pomoc militarną przeciw bolszewikom otrzymają zboże od młodej republiki ukraińskiej. Niema

Lublana, Pilzno, Piotrków

Stolica słowieńskiej Krainy, „bela Ljubljana” czyli biała Lublana nie jest miastem większem od Piotrkowa trybunalskiego. Nie jest jak i Piotrków miastem uniwersyteckiem, a jednak posiada księżnicę prawie uniwersytecką. Jest to „miejska licealna biblijoteka”. W niej wprowadzone jest wszystko, co kiedykolwiek i gdziekolwiek po słowieńsku drukowano, pozatem wiele tam jest dzieł innowacyjnych, zwłaszcza niemieckich i chorwackich, dalej czeskich, rosyjskich i t. d. Licealna biblijoteka jest własnością miasta, miasto daje jej pomieszczenie i opłaca urzędników biblijotecznych. Służy zaś owa księżnica głównie pracownikom naukowym. I gdyby kiedyś Lublana uzyskała nareszcie wszechnicę narodową, o którą już prawie pół wieku naród słowieński woła, księżnica miejska może stać się doskonałym zaczątkiem zbioru naukowych, uniwersyteckich. Dziś, kto nie może jechać do Gracu, Wiednia lub Zagrzebia, najbliższych ognisk uniwersyteckich, pracuje w Lublanie.

Taka pracownia naukowa przystałaby naszemu grodowi. W murach Piotrkowa jest tyle i tak cennych dzieł naukowych, że jużby stworzyły silną podstawę księżnicy naukowej. Instytucje oświatowe i naukowe chętnieby pomogły do rozwoju takiemu dziełu. Prywatne zbiory wniesionoby tutaj jako depozyt dla użyteczności naszej. Przybytkiem mógłby być gmach państwowy, publiczny n. p. Zamek Piastowski. Miasto miałoby stąd chlubę, chętnie do pracy pomoc i korzyść, a nauka polska pożytek.

Pilzno czeskie (po czesku ta Plzeň) prześcignęło już coprawda okazałością gmachów i liczbą ludności nasz gród. Jest ono od Pragi oddalone mniej więcej tyle, co Piotrków od Warszawy. Nowożytnie Pilzno nie oddawna jest czeskiem. Wielu jeszcze pamięta niemiecką politurę Pilzna. Czesi zdobyli, czy raczej odbili Niemcom to miasto, ongiś tak czysto czeskie. Niedawno odbili Ołomuniec, Czeskie Budziejowice, a na niewiele dziesiątek już lat obliczali, kiedy odzyskają swoje Berno i przywrócą mu charakter zewnętrzny czeski. Czemu się to dzieje, że czesi takie postępy poczynili narodowo, choć przeciw sobie mieli tak silnych i tak wrosłych w czeską ziemię Niemców?

bowiem na Ukrainie wcale składów zboża gotowego. Są wprawdzie zapasy zboża w chłopskich zagrodach, ale lud trwoni je na paszę dla bydła i na pędzenie wódki. Pijaństwo bowiem rozpanoszyło się wśród ludu teraz w niebywałej wprost mierze. Setki tysięcy pudów zboża marnuje się w ten sposób.

Kwestja dostaw natychmiastowych w jesieni także przedstawia się bardzo niekorzystnie. Zasiano na Ukrainie wiele ozimego zboża, bo prawie 45 proc. ziemi ornej, ale jakie będzie żniwo, niewiadomo. Już bowiem w styczniu, po ogłoszeniu bolszewickich praw wywłaszczenia rozgorzała na Ukrainie wojna chłopska, której pastwą padły bezcenne wprost wartości ekonomiczne kraju. Zamki i majątki pełne dzieł sztuki zostały wyrabowane i spalone, gospodarstwa i folwarki okradzione i w popiół zmienione. Maszyny leżą zburzone po polach, a tam nawet gdzie zostały budynki gospodarcze, nie ma w nich drzwi i okien. Zwierzęta pociągowe i opasowe, krowy dojne i woły o wielkiej wartości, pokradziono i wyrżnięto, stadniły rozpędzono na cztery wiatry itd. Przykładowo: z 45 folwarków hrabiny Branickiej, tylko 12 się utrzymało, z 80 radziwiłłowskich, również tylko 10 się utrzymało. W majątkach radziwiłłowskich wynoszą szkody w kilku tylko dniach wyrządzone przez rozszalałe hordy chłopskie 40 milionów rubli. Tak więc zasiewy ozime, w których można było pokładać nadzieje, zniszczały.

Niemniejsze trudności piętrzą się dla wiosennej uprawy roli. W klimacie Ukrainy z powodu późnej wiosny, tylko 3 tygodnie pozostają na jare zasiewy. Trzeba się więc spieszyć. Lecz mimo, że nie brakuje męskich rąk do pracy, ludność wsi ukraińskiej oddaje się z zamiłowaniem próżniactwu i odkłada z dnia na dzień pracę około roli. Swoją własną ziemię zapewne uprawi chłop ukraiński, ale wątpliwe bardzo, czy uczyni to z ziemią wywłaszczoną, bezpańską, na którą tak całkiem napewno liczyć jeszcze nie może.

Dr. Wertheimer reasumując wszystkie swe doświadczenia na Ukrainie radzi, aby obecnie nie przykładać zbyt wielkich nadziei do siły ekonomicznej i wywozowej Ukrainy.

Sytuacja w Odesie

«Dziennik Kijowski» z 19 kwietnia zamieszcza następującą depezę ukraińskiej agencji telegraficznej z Odesy:

Głównodowodzący wojskami austriacko-niemieckimi okręgu odeskiego, von Beltz, w rozmowie z przedstawicielami prasy zaznaczył, że austriacy i niemcy przyszli, by pomódz Ukrainie utworzyć nowe życie. «My, mówił gen. B., uznajemy wszystkie partie i nie wtrącamy się do waszych spraw wewnętrznych (rozkaz gen. Eichhorna!) lecz bardzo proszę, uspokajajcie ludność, niech zostanie przerwana ta walka, która dzień i noc toczy się na ulicach miasta. To ocali wasze piękne miasto od bombardowania».

Na zapytanie, o jakiej walce mówi, generał odpowiedział, że chodzi tu o występne czynniki, które pozostały po bolszewikach. Na ulicach w dalszym ciągu strzelanina, zabójstwa i grabieże. Napadnięto jednego z naszych oficerów, strzelano doń. Gdy będą o tem czytać w gazetach, wielu może pomyśleć, iż można rozstrzeliwać naszych oficerów i żołnierzy po jednym. To jednak nie uda się i doprowadzi do tego, że my z bronią w rękę i tysiącem oczu weźmiemy miasto pod swój dozór.

Poczem generał wskazał, że jest rzeczą pożądaną, by społeczeństwo i prasa odnosiły się oględnie do pojęć—jak okupacja, rekwizycja i nie przedstawiały austriaków i niemców, jako gwałcicieli.

Z Komitetu Ratunkowego w Krzyżanowie

Odnosnie do korespondencji z Milejowa, zamieszczonej w Nr. 82 «Dziennika» otrzymujemy od Zarządu Komitetu ratunkowego gm. Krzyżanów następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Zarząd Komitetu ratunkowego jest obowiązany legitymować się ze swej działalności przedewszystkiem członkom tegoż Komitetu, przesyłać wyczerpujące rachunki co miesiąc Komitetowi powiatowemu w Piotrkowie i poddawać rewizji książki swoje wyznaczonemu lustratorowi Komitetów; wobec takiej kontroli mieszanie się gminy w sprawy Komitetu uważa się za wykluczone i najzupełniej zbyteczne. Prawda, że zazdrość może wzbudzić wykaz poważnych dochodów w Komitecie ratunkowym gm. Rzeki pod Kłomnicami, zdobytych nie przez oszczędność i sumienną gospodarkę, lecz z dobrowolnych ofiar od chętnych i rozumiejących publiczną otiarność mieszkańców powyższej gminy, jaką my, niestety, pochwalić się nie możemy i gdyby nie przymusowe jedynie opodatkowanie się, zarządzane przez Komitet ratunkowy, nie moglibyśmy zaspokoić choć w części tylko najniezbędniejszych potrzeb biedaków.

Jeżeli Komitet gm. Rzeki zebrał 27 tysięcy koron, tem samem wskazuje, że był właściwie w położeniu wyjątkowem.

Dobrze by było bardzo, aby mieszkańcy naszej gminy zainteresowali się ofiarnością ludności gm. Rzeki pod Kłomnicami i zechcieli ich naśladować. Komitet złożony z 25 członków (w tem 18 włoścjan) nie może chyba otrzymać zarzutu «niejawności pracy» jak się wyraził autor notatki z Milejowa, wreszcie sama jawność pracy i kontrola ze strony gminy nieda 27 tysięcy koron czystego dochodu.

Jeśli autor chce uczynić słuszne zarzuty Zarządowi Komitetu ratunkowego, złożonego z ludzi pragnących prawdziwie i szczerze, choć w małej części przyjsć z pomocą nędzy ludzkiej, to również powinien «jawnie» występować i nazwiska swego nie ukrywać.

Przewodniczący Komitetu ratunkowego gm. Krzyżanów *L. Zieliński, Teodor Podczaski* (wiceprezes), *Br. Lissowski, F. Podczaski, Wacław Namysłowski, M. Dąbrowski, Józef Olejnik, Adam Misztela, J. Piejek, A. Malik, P. Trynda, F. Paul, F. Drzynicki, F. Jakubik, Feliks Swart* wójt.

Sceny ze straszliwych walk we Francji

Oto krótki obrazek pióra korespondenta wojennego dr. A. Koestera, przedstawiający krótki epizod walki przed zdobyciem nieszczęsnego miasta Banpaume. Mieści się w nim cały ogrom ludzkiego bohaterstwa i ludzkiej niedoli.

Było to 22 marca. Nasze rowy strzeleckie leżały na zachód od Morchies. Hurażgan ognia działowego walił już jak młotem w pierwsze stanowisko zaporowe, ciągnące się łukiem od Behagnies przez Beugny. Na bagnistym terenie na zachód od drogi Beugny-Vaux-Vaucourt wycotywały się według doniesień lotników angielskie baterje ku Bapaume. Właśnie piechota nasza przekroczyła prawem skrzydłem krzyżowanie się dróg na południe od Maricourt, kiedy przyszły nowe doniesienia lotników: poniżej na lewo od wielkiego gościńca z Beugny — a więc z tej strony naszej fali ogniowej—zbliżyła się 16 angielskich tanków. Oto zjawiają się. Jadą przez łyse wzgórza z największą szybkością, w odstępach, wprost na nasze lewe skrzydło — wtem skręcają nagle na lewo skos i rozpoczynają szalony ogień na tyły naszej wysuniętej napród linii strzeleckiej. Zaraz po doniesieniu o tankach, zaalarmowano naszą artylerję lekką, lecz nim przybyła, sy-

tuacja była przez chwilę krytyczna. Karabiny maszynowe warkotały na żelazne potwory, granaty ręczne leciały na nie łukiem. Dostały wiele strzałów celnych, ale strzelały dalej. Tanki rozciągnęły się w długi szereg i leżały teraz, jak żywy łańcuch zaporowy między nami, a wycotywały się baterjami.

Uplęnięto ćwierć godziny. Nagle w warkot karabinów maszynowych wmieszały się jasne wystrzały naszych baterji. Działa polne lechały na stanowisko wadołem na zachód od Morchies. Ze wsi wypadła piechota marynarzy tocząc za sobą małe armatki na łąkę na południe od drogi i zaczęła się wstrzeliwać w tanki. Marynarze strzelali wprost, zawsze w kadłuby tanków, w słabiznę, tam gdzie ta gąsiennica uzbrojona jest w motor. Pierwszy tank stanął, drugi płonnie. Ale wnet potwory rozpoznały nowego wroga. Zwróciły na miejscu i pryskając, ogniem zionąc, rzuciło się w tył przeciw małym armatom. Stały one na otwartej łące bez osłony. Zasypywał je ogień karabinów maszynowych i dział, one strzelały. Komendant padł, one strzelały dalej. Tanki zbliżyły się — jak wielki parowiec ku małej barce rybackiej.

Przez krótką chwilę, jak tuż tuż się znalazły, zamieszanie ogarnęło marynarzy, ale nagle zaczęli ogień na nowo. Potwory przedstawiały szeroki cel. Jeden ostry pocisk za drugim walił w ich opancerzone brzuch. Jeden tank za drugim stawał. Z jednego uciekała załoga, drugi leżał na boku, ale załoga strzelała dalej. Wkońcu doszło do bójki z blizka i zamieszania, z którego nic nie można było rozpoznać. Jedna armatka zepsuła się. Wtedy marynarz wskoczył w pusty tank angielski i bił z angielskiego działa na ostatni tank, który się poruszał.

Wkońcu legło 5 trupów tanków na łące dymiąc, śmierdząc, dziurawe z poniszczonemi działami. Z resztą załatwiły się działa polne. Droga dla piechoty stała otworem.

Tanki leżą nienaruszone, jak drugiego dnia ataku. Poczerniały hełm stalowy na ziemi między zwęglonego szczątkami — to może ostatnie resztki angielskiego bohatera tankowego. Jeden z załogi innego tanku wypadł paląc się — leży teraz nadwęglony 6 metrów od swego stanowiska. Na łące rozrzucone ramki z amunicji, roztraskane rury karabinów maszynowych, zabity angielski sanitariusz. Na ziemi pełno małych, brunatnych wybojów — to z dzielnych armatek. Wszystko tak zaopatrzone, tak ciche, tak należące już do historii, jakby nie stało się to przed kilku zaledwie dniami, jakby dziś ci sami marynarze nie toczyli takiego samego boju — tylko o 10 klm. na przodzie.

„Zagon dla Rydla“

Otrzymał pismo następujące:

Człowiek należy do mrowiska swego narodu, albo jest jego budowniczym, albo burzycielem. Lucjan Rydel był budowniczym pracowitym i niejednostronnym. Był nim więcej, przemawiając do tłumów szerokim gestem ze sceny. Był nim najgłębiej, szczerząc w sercach wszystko, co polskie, szlachetne i piękne.

Umarł i odrazu zolbrzymiał. Poznano niepowetowaną stratę. Niema nikogo, co by tak szczerze i gorąco wierzył w zupełne odrodzenie Ojczyzny. Niema nikogo, co by tę wiarę z taką energją podtrzymywał i szerzył, bo zgasł — Lucjan Rydel.

Dawno powiedział swojej Jadwidze, że nikt jej tak kochać nie będzie, jak on, dawno przyrzekł, że jej obraz weźmie z sobą do grobu. Całe życie entuzjasta i optymistą, umierał z wiarą, że Polska będzie pamiętać o jego dzieciach. Żał mu było tylko matki, co traciła piątego i ostatnie-

go syna. Ale żal matki Polski za swoim wybranym i przedwcześnie zmarłym synem jest tak wielki, że zakryła oblicze.

Rodzina zmarłego, żona i dwoje dzieci jest całkiem niezaopatrzona. Zaraz po jego śmierci zawiązał się komitet, mający na celu zebranie Daru narodowego na »zagon dla Rydla.« Składki proszę nadsyłać pod moim adresem: Kraków, Studencka 7.

W imieniu komitetu *Józef Rostafiński*

Uprasza się wszystkie pisma o powtórzenie tej odezwy.

Z pism i książek

Leon Wasilewski: *Dzieje męczeńskie Podlasia i Chełmszczyzny* Wydanie drugie powiększone. Kraków 1918 Nakład Centr. Biura Wydawnictw. Zajmująca książka znanego publicysty pojawiła się bardzo w porę, bo po fakcie, gdy artykuł II traktatu pokojowego z republiką ukraińską, wcieli Chełmszczyznę i Podlasie do państwa ukraińskiego. Dziwnie smutne i męczęńskie są dzieje tych obszarów, odrywanych stale od wielu dziesiątków lat od pnia macierzystego. Po bezprzykładnych metodach nawracania »opornych«, nastąpił w r. 1915 ukaz »wyodrębniający« Chełmszczyznę poczem traktat z dnia 9-go lutego 1918 dopełnia miary, pozbawiając powstające państwo polskie obszarów przedewszystkiem drogi narodowi. W kronie polskich ziem lśni Chełmszczyzna i Podlasie rubinem krwi męczeńskiej i z tych powodów klejnot to drogi, i szacowny, którego się lekkomyślnie pozbywać żadną miarą nie można. Jak dużą jest miara męczeństwa Unitów, jak niespożyty równocześnie hart tych dusz opornych, pozna czytelnik z kart książki Wasilewskiego. Napisana gorąco i barwnie, oparta przytem na materiałach ścisłych i statystyce, kreśli obrazy barbarzyńskich walk Rosji z Unią i »opornymi«, podaje szczegóły, jak dojrzewa sprawa oderwania, Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego w okresie lat 1890 do 1912.

Rozdział V. Książki to historia podwignów ludności na polu narodowym kulturalnym i oświatowym po wypędzeniu Moskali, rozdział VI i ostatni osnuty jest nam dobrze wszystkim znany i tak żywo odczuty temat »Chełmszczyzna i Podlasie w traktacie pokojowym z Ukrainą«. Książka to cenna i pouczająca, za którą należy się tak autorowi jak i wydawcom wdzięczność i uznanie. W dobie, gdy przedewszystkiem z odczytami o Chełmszczyźnie spieszyć należy między najszerze warstwy, książka Wasilewskiego znaleźć się powinna w rękę każdego prelegenta i nauczyciela, w każdej czytelni miejskiej i wiejskiej. (m. o.)

Śliwiński A: Joachim Lelewel, La-ta 1786—1831.

Sosnowski P: Geografja Polski w dawnych granicach.

Sujkowski A: Geografja ziem dawnej Polski.

Sygietyński A: Święty ogień.

Kaczkowski J: Zasady prawa akcyjnego.

Górski Artur: Na nowym progu Zbiór rozporządzeń, wydanych dla Królestwa Polskiego przez Jenerał-Gubernatorstwo Warszawskie, zes. I: Podatki bezpośrednie, zebrał D-r. W. C. str. 72.

Powyższe książki są do nabycia w księgarni pp: Przedecza i Manteja (plac Kościuszki) w Piotrkowie.

— O odszkodowanie rodziców. W Mołdawji utworzyła się »Liga Parintilow« (Związek rodziców), żądająca ukarania tych Rumunów, którzy pchnęli Rumunję do wojny.

Program związku żąda m. in. skonfiskowania majątku, polityków winnych rozpoczęcia wojny i podziału tego majątku pomiędzy rodziców, pozostających bez środków do życia, których syno wie poległ w obecnej wojnie.